



SŁOWO GÓRNIKA

Gazeta zakładowa Kop. Gen. Zawadzki

Organ Podst. Org. Part., Rady Zakładowej i Dyrekcji kop. Gen. Zawadzki
Nr. 7 (38) Dąbrowa Górnicza, dnia 1 lipca 1954 r. Cena 20 gr

Podejmujemy zobowiązania dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej

W dniu 28. VI. 1954 r. załoga kopalni „Gen. Zawadzki” na uroczystej masówce podjęła szereg wartościowych zobowiązań dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej. Załoga zobowiązała się wykonać plan roczny o 2 dni wcześniej i dać dodatkowo 9000 ton węgla ponad plan, osiągnąć planowaną wydajność na węglu i zmniejszyć koszty własne produkcji o 1 proc.

Kierownictwo kopalni wraz z Radą Zakładową zobowiązało się oddać do użytku załogi w II półroczu 364 izby z nowego budownictwa i wyremontować 80 izb ze starego budownictwa.

Oddać w II półroczu całkowicie przebudowane przedszkole.

W zakresie poprawy zaopatrzenia robotniczego uruchomić sklep wielobranżowy i bar mleczny, oraz zaopatrzyć pracowników w odzież ochronną.

Przodujący górnicy i kierownicy oddziałów tacy jak: Gajdzik Antoni, górnik ścianowy z oddz. IV zobowiązała się dać dziennie 10 ton ponad plan do końca roku, Gradzki Stanisław z oddziału II-go dać dziennie po 5 ton ponad plan. Koczyk Stanisław z oddz.

IV — 2 tony ponad plan, młodzieżowy przodownik pracy tow. Szala Stefan z oddz. I-go zobowiązał się dawać o 1 tonę więcej niż dotychczasowe zobowiązanie. Kierownik oddziału II tow. Buczyński Piotr zobowiązał się wykonywać swoje plany miesięczne w 101 proc., a kierownik oddz. IV tow. Torbus Alfred w 102 proc. Lasota Alfred, kierownik oddz. VIII-go zamulać pustki na bieżąco i zlikwidować stare wyrobiska.

Na tej samej masówce załoga i kierownictwo kopalni podpisało projekt Zakładowej Umowy Zbiorowej, w której zawarte są szczegółowe zobowiązania zarówno kierownictwa jak i załogi.

W uroczystej masówce brało udział około 500 górników i pracowników kopalni.

Zaopatrzenie materiałowe w gospodarce planowej

Sprawa walki o Plan 6-letni łączy się nierozdzielnie ze sprawą walki o pokój, nabierając tym samym szczególnego znaczenia. Sprawa walki o plan budowy podstaw socjalizmu, walki o decydujący przełom w naszej gospodarce i całokształcie naszego życia, ześrodkowuje zainteresowania i wysiłki całego narodu.

Wśród szeregu czynników wpływających na przebieg wykonania planu, jedno z czołowych miejsc zajmuje zaopatrzenie materiałowe. Obieg materiałów między różnymi przedsiębiorstwami i instytucjami warunkuje wykonanie planów gospodarczych przemysłu, budownictwa, rolnictwa, komunikacji i zapewnia zaspokojenie bytowych potrzeb obywateli.

Podstawowym zadaniem planu na 1954 r. jest zadanie obniżenia kosztów własnych produkcji, którego wykonanie przyniesie gospodarce narodowej miliardowe sumy i zostanie wykonane w poważnej części dzięki obniżeniu zużycia materiałów, tj. usunięciu

wszelkich przerostów zużycia ponad technicznie uzasadniony poziom.

W tym świetle zrozumiałe się staje, że od prawidłowego ilościowo i jakościowo obiegu materiałów, od prawidłowej gospodarki materiałami zależy w dużym stopniu rozwój naszego kraju, wzrost jego siły i podniesienie stopy życiowej ludności.

Każdy zdaje sobie sprawę w przybliżeniu co oznacza pojęcie „zaopatrzenie materiałowe”.

Wiadomo, że przeciętny zakład produkcyjny zużywa codziennie tony lub dziesiątki ton rozmaitych materiałów. Wielkie piece hutnicze wytwarzające surowkę pochłaniają codziennie setki ton rudy i koks. W tkalniach przetwarzają się kilometry różnych gatunków przędzy.

Patrzymy codziennie na rosnące mury i stropy hal fabrycznych i domów mieszkalnych, widzimy cegłę, żelazo, drewno i cement, z których powstają te budowle. Pracujące na naszych polach traktory wymagają stałego zaopatrzenia w paliwo, smary i części wymienne, podniesienie zaś żyzności tych pól wymaga, między innymi, zaopatrzenia w odpowiednie ilości nawozów sztucznych. Parowozy pociągów towarowych i pasażerskich na naszych kolejach zużywają tysiące ton węgla. Podobnych przykładów można by wymienić bardzo wiele i wszystko to są fragmenty trwającego bez przerwy procesu produkcji, procesu, w którym praca robotnika, rolnika, technika i inżyniera wytwarza coraz to nowe materiały i przynosi nowe wartości korzystając z urządzeń i materiałów wytworzonych przedtem przez innych ludzi.

Gdy z kolei zastanowimy się nad rozmiarami tego nie-

ustannego procesu, gdy uzmyslowimy sobie, jak wielkie ilości materiałów wytwarza się codziennie w naszych kopalniach i fabrykach, gdy zważymy, że materiały te muszą bez zwłoki znaleźć się we właściwych zakładach wytwórczych, które ich potrzebują, to nieodparcie nasuwa się pytanie, jakie to są zasady, dzięki którym płynąć może prawidłowo ten potężny strumień materiałów, jakiż to mechanizm zestrąca te skomplikowane procesy ich produkcji i zużycia.

Wybermy jeden z materiałów, który nas najwięcej interesuje — węgiel i pójdźmy jego śladem po wydobyciu z kopalni.

Przed wszystkim stwierdzimy od razu, że część węgla zużyta zostaje na miejscu w kopalni, w której został on wydobyty. Ta część węgla nie wchodzi do obiegu, stanowi ona przedmiot tak zwanego zużycia własnego zakładu wytwarzającego. Pozostała, i to przeważająca część węgla zostaje sprzedana poza kopalnię, a jej odbiorcami mogą być:

- zakłady przemysłowe, zużywające węgiel jako paliwo (przede wszystkim elektrownie, a poza tym zakłady wszelkich innych gałęzi przemysłu),
- zakłady przemysłowe,

zużywające węgiel jako surowiec (w przemyśle koksowniczym i chemicznym), wytwarzające z węgla całą masę tzw. produktów węglopochodnych,

- komunikacja kolejowa oraz żegluga morska i rzeczna zużywające węgiel jako paliwo,

- rozmaite instytucje społeczne (szkoły, szpitale itp.) oraz urzędy zużywające węgiel do opalania gmachów,

- poszczególni obywatele zużywający go do opalania mieszkań.

Wreszcie — część węgla zostaje sprzedana za granicę, co umożliwia w zamian zakup za granicą niektórych materiałów, oraz maszyn i urządzeń niezbędnych do rozrastającej się produkcji.

Mamy więc do czynienia z szeregiem zakładów produkcyjnych, oraz z szeregiem odbiorców potrzebujących go dla różnych celów. Uzgodnienie działalności tych wszystkich przedsięwzięć możliwe jest jedynie w warunkach gospodarki planowej w ramach narodowych planów gospodarczych, ustalających zarówno wielkość produkcji, jak i wielkość zapotrzebowania materiałowych poszczególnych przedsiębiorstw.

ALICJA ZIOMSKA

Udział całej załogi kopalni w obniżce kosztów własnych

Partia i Rząd postawili przed narodem polskim poważny problem podniesienia stopy życiowej świata pracy. Dotyczy to również naszej kopalni, która jako jedna z większych w Zagłębiu winna włożyć duży wkład do zadań postawionych przez Partię, wkład idący przez obniżenie kosztów własnych, co nie jest zbyt łatwym zadaniem, ale obowiązkiem każdego obywatela.

Koszty własne produkcji kopalni składają się z materiałów, robocizny i nakładów ogólnozakładowych. Obniżając koszty zdążamy do obniżania cen towarów, wyrażonej w Uchwale Rządu przez drugą obniżkę cen.

Warunkiem skutecznej walki o obniżkę kosztów własnych jest terminowe wykonywanie planów gospodarczych, zwiększenie wydajności oraz walka z marnotrawstwem i nieprzekraczaniem zużycia wskazywanych materiałów.

Niestety — nasza kopalnia nie może się tym wykazać, gdyż jak wiemy, plan dotąd nie jest wykonany, wydajność zmniejszyła się, nadmierne zużycie materiałów, jak drzewa, które w kopalni jest jednym z podstawowych materiałów, przekroczone zużycie o 11%, co wynosi za okres 5 miesię-

cy około 1300 m sześć. ponad plan.

W przodkach drzewo składa się na jednym miejscu o różnych rozmiarach, górnik, który pracuje w akordzie nie wybiera drzewa, a bierze jakie okazuje się za długie, trzeba podejść pod rękę, często skracać, odcięte kawałki odrzuca się, a te z kolei niszczy się i próchnieją. Czasami znów jest zakrótke drzewo, wtedy niszczy się cała belka lub słup.

Musimy nadmienić, że tu jest dużo winy dozoru przez niedopatrzenie, a może i zrzuć winę na dział księgowy, jako czynnik zmniejszający koszty, a który mimo to na poruszony problem nie ma żadnego dotychczas wpływu.

Drugim czynnikiem obniżenia kosztów jest obniżenie robocizny (jaka praca taka płaca). Tu pole do obniżenia robocizny ma dozór, który niejednokrotnie faworyzuje pracownika, wstawiając mu większe stawki, aniżeli winien pobierać za wykonywaną pracę.

Podstawową przyczyną niepokojącej sytuacji na naszej kopalni, jest oderwanie załogi od walki o koszty własne. Mimo wprowadzenia gospodarki oddziałowej, która miała za zadanie obniżenie kosztów własnych tony węgla, stan ten nie uległ poprawie,

gdyż dotąd dział gospodarki materiałowej nie przeprowadza analizy zużycia materiałów i przy poważniejszych przekroczeniach nie sygnalizuje Dyrekcji, Partii i czynnikowi społecznemu.

Doprowadzając koszty do zaplanowanego wskaźnika — wygospodarujemy akumulację, która zostaje przeznaczona na poprawę bytu świata pracy.

A więc cała załoga przystępuje do bezwzględnej walki z marnotrawstwem o obniżenie kosztów własnych jednej wydobytej tony węgla.



Miło i przyjemnie członkowie koła sportowego „Górniki” spędzili chwile na wycieczce w Rabszynie

Kolonie letnie dla dzieci górników

Corocznie Dział Socjalny kopalni organizuje kolonie dla naszych dzieci. Jeszcze w marcu, w okresie wielkich mrozów, jeździliśmy w poszukiwaniu punktu kolonijnego, w okolicie gór Sudetów, do Jarmołówka, Przeworska, do Łańcuta (woj. rzeszowskie) w Wiśle, w Piekarach Krakowskich, w Złotym Potoku i Wielkim Książu. Starania nasze nie dały pozytywnego rezultatu, gdyż o budynki prywatne, potrzebne dla ulokowania 500 dzieci (licząc na 2 turnusy) jest bardzo trudno. Musimy więc korzystać z budynków szkolnych.

Po długich staraniach otrzymaliśmy punkt kolonijny w Elblągu — w okolicy nadmorskiej, w budynkach (2-ch) całkowicie odnowionych i posiadających urządzenia sanitarno-higieniczne.

Elbląg to rozległe miasto, które dość mocno ucierpiało przez działania wojenne. Miasto to posiada wiele ciekawych zabytków historycznych, które na pewno interesują młodzież szkolną. Można też stąd urządzić interesujące wycieczki krajoznawcze do takich miejscowości jak: Tolkmicka, Krynica Morska, Malborg, Fromborg i inne.

Dzieci będą mogły się kąpać w pięknie urządzonej basenie, który postawiony jest na pierwszym miejscu w Polsce. Wspaniałe w piękności swej okolice i powietrze, przesycone jodem od morza, niewątpliwie wpłynie na samopoczucie i zdrowie dzieci.

Nawiązując do korzyści jakie daje pobyt na kolonijach, dzięki trosce i opiece Rządu Ludowego, coraz więcej pracowników zrozumiało już znaczenie kolonii.

Dzisiaj każdy pracownik dąży do wysłania swego dziecka, co w porównaniu z ubiegłymi laty wygląda w ten sposób, że przed tym musieliśmy się prosić pracowników, żeby swe dzieci wysłali, a obecnie napotykamy na trudności w wyszukiwaniu odpowiednich punktów, pod względem wielkości oraz warunków sanitarno-higienicznych.

Elbląg oddalony jest od Dąbrowy Górniczej o 540 kilometrów, a sam budynek szkolny oddalony jest od dworca kolejowego w Elblągu o 1 kilometr drogi. Dzieci rozlokujemy w dwóch budynkach, przy których znajdują się 3 duże podwórza, na których swobodnie mogą się dzieci bawić w piłkę lub inne zabawy. Same budynki są skanalizowane.

Jeden z budynków pomieści około 200 dzieci — drugi z górą 60 dzieci. Są tam umywalnie, łazienki, prysznice oraz czysto utrzymane ubikacje. Kuchnia wyposażona w kotły parowe i sprzęt kuchenny — stołówka czysta o estetycznym wyglądzie.

Z uwagi na czystość odnowionych obiektów, już dzisiaj prosimy rodziców, aby wpłynęli na dzieci w kierunku wychowawczym, by na punkcie kolonijnym zachowywali się wzorowo, aby nie zachodziła potrzeba pokrywać rachunków za ewentualne uszkodzenia wynikłe z bezzwrotnego zniszczenia.

Jesteśmy przeciw załoga kopalni „Gen. Zawadzki”, której patronuje wielki przyjaciel dzieci: Generał Zawadzki, którego dzieci bardzo kochają. Dzieci muszą zachowywać się wzorowo i przykładać, abyśmy nie mieli wstydu i przykrości.

Nadmieniamy, że w Elblągu jest piękny park — Bażanciarz — oraz kanał, który służy do celów żeglugi. Będą urządzone wycieczki krajoznawcze, są możliwości zwiedzania śluzu i pochylni, zalewu wiślanego itp.

Klimat w Elblągu posiada wybitne właściwości leczenia tarczycy i schorzeń serca. Dział Socjalny zabiega o to, by dobierać zgrany personel i opiekę lekarską oraz smaczne i obfite wyżywienie. Zeby zapewnić dzieciom możliwość wycieczki, urządzimy ze dwie zabawy dochodowe, z przeznaczeniem na to, aby dzieciom zrobić przyjemność przez urządzenie wycieczek, jeżdżenie statkiem po zalewie wiślanym itp.

Już dzisiaj w swej wyobraźni widzimy nasze pociechy, jak rzucają chleb nadlatującym mewom — ptakom morskim. Wspaniała to rzecz żyć w swej radosnej młodości.

Władzę ludową wywalczyli nam najlepsi synowie Polski, bardzo dużo oddało życie za to, żeby dzisiaj dzieci nasze miały właśnie takie warunki do życia jak obecnie mają.

Nas, starszych, w okresie naszego dzieciństwa, Polska sanacyjna nie wysyłała nigdzie — właściwie myśmy nie mieli żadnego dzieciństwa, ani młodości. Tysiące dzieci pomagało swoim bezrobotnym rodzicom zarobić na chleb przez zbieranie węgla na hałdach, lub na biedaszybach. Wyjeżdżały dzieci na letniska, ale ludzie bogatych, a tysiące i miliony dzieci ani marzyć o tym nie mogły.

Toteż nie od rzeczy będzie, gdy sobie teraz uprzedzimy, ile zawdzięczamy naszemu Rządowi Ludowemu za to, że otoczył dzieci nasze naj-

większą troską i opieką. Dla dzieci nigdy nie braknie pieniędzy na urządzenie im pięknego życia, nigdy nie zabraknie na szkoły i już nigdy nie będą się marnowały talenty „Janków-Muzykantów”. Nie żałuje się pieniędzy na zabezpieczenie zdrowia dziecka na jego rozwój fizyczny i umysłowy dla kształcenia się i zdobycia zawodu. Mówmy o tym dzieciom, by pamiętali, że radość swego życia zawdzięczają ustrojowi ludowemu. My, ze swej strony życzymy dzieciom wesołych wakacji, pięknej pogody i dobrego wilczego apetytu.

Darowska

Z życia OZR

IX Plenum KC PZPR odbyło się pod znakiem walki o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego.

Toteż zarówno uchwały tego Plenum, jak i tezy do dyskusji zawierają bogaty materiał wskazujący drogi i środki zmierzające do tego celu.

W związku z tym przed naszym OZR-em stanęły obecnie wielkie i zaszczytne zadania — wydatnego przyczynienia się do polepszenia warunków bytowych górników i ich rodzin.

Podstawową tezą jest znaczne rozwiniecie sieci handlu detalicznego i usprawnienie jej pracy. W Oddziale Zaopatrzenia Robotniczego w naszej kopalni odnotowano ten jest bardzo zaniedbany.

W obecnej chwili przy wydatnej pomocy Dyrekcji, POP, PZPR i Rady Zakładowej, OZR w najbliższym czasie uruchomi na terenie kopalni „Gen. Zawadzki” sklep wielobranżowy, bar mleczny z salą konsumpcyjną. Tak sam sklep wielobranżowy uruchomiony zostanie w kopalni „Mars” w Łagiszy, przyczyniając się do właściwego zaopatrzenia naszych pracowników i ich rodzin.

Szkolenie zawodowe w kop. „Gen Zawadzki” w I kwartale 1954 r.

Rozwój szkolenia zawodowego — wewnątrz zakładowego datuje się od 1948 r. Szkolenie to w obecnym już czasie zdalo całkowicie egzamin dojrzałości i daje już należyte efekty w przygotowaniu nowych wartościowych socjalistycznych kadr. Kadry te po odpowiednim przygotowaniu tak teoretycznym jak i zawodowym — praktycznym zasilają stanowiska w wyuczonym zawodzie, względnie poprzez szkolenie wyłączenie teoretyczne podnoszą swoje kwalifikacje zawodowe, podbudowane naukowymi uzasadnieniami.

Szkolenie zawodowe — wewnątrz zakładowe nie odrywa się od jego normalnej pracy zawodowej, jeżeli tego konieczność wymaga dajemy szkoleniu praktyczny instruktaż w miej-

scu pracy, a 2 — 3 razy w tygodniu od 2 — 3 godz. lekcyjnych w okresie 1 m-ca, względnie 2-ch, skoncentrowany w programie cykl wykładów teoretycznych, z dziedziny której specjalizujemy pracownika.

W b. r. przedstawiamy się raczej na szkolenie podnoszenia kwalifikacji zawodowych, w kursach produkcyjno - technicznych, kursach specjalizacyjnych i kursach minimum technicznych wiadomości. W chwili obecnej posiadamy już poważną rezerwę górników strzałowych, elektryków dowolnych itp. lecz i tych szkolić będziemy dalej, stosując wyższy poziom nauczania specjalizującego w swoim zawodzie.

W I kwartale br. przeszkoliliśmy 20 elektryków dołowych ze zdalnym sterowaniem, z których przy egzaminie wyróżnił się ob. Skowron, uzyskując bardzo dobrą ogólną ocenę. Pracownicy oddz. XI doł i Warsztatów Mechanicznych w liczbie 30 zostali przeszkoleni na kursach zapobiegania awariom.

Na krótkim kursie technicznym zostało przeszkolonych 11 pracowników Sortowni z zakresu mechanicznej przeróbki węgla.

Ponadto przeszkolono nowych 24 pracowników z ładowaczy na młodszych górników. Razem przeszkolono w I kw. 1954 r. 85 pracowników, z tego przypada 34 na wyuczenie zawodu i 51 na podniesienie kwalifikacji zawodowych.

W kwartale II 1954 r. mamy już w szkoleniu 45 pracowników na kursie maszynistów elektrowozów, prowadzonym w II-ch grupach dla 3 zmian. Dnia 5. IV. 1954 r. rozpoczęło 3 miesięczny kurs dla drużyn kolejowych na Piaskowni z ilością 20 słuchaczy, na kwalifikację dyżurnych ruchu, ustawiaczy i kier. pociągów.

Frekwencja na kursach drużyn kolejowych na Piaskowni pozostała wia wiele do życzenia. Dyrekcja i Rada Zakładowa zwraca się do wytypowanych słuchaczy, czytelników „Słowa Górnika”, aby systematycznie uczęszczali na kurs w przeciwnym bowiem razie nie będą mogli pełnić funkcji dyżurnych ruchów, kierowników pociągów i ustawiaczy, a zatem zamiast awansu mogą zostać zdegradowani z zajmowanych stanowisk.

B. Chudzik

Zwiedzamy Pałac Młodzieży w Stalinogrodzie

Koło TPPR przy kop. „Gen. Zawadzki” urządziło dla swych członków w dn. 6. 6. 54 r. wycieczkę do Pałacu Młodzieży w Stalinogrodzie. Wycieczka ta miała na celu zwiedzenie wspaniale wyposażonego Pałacu i zapoznanie z osiągnięciami uczącej się tam młodzieży.

Koło TPPR ze swej strony dołożyło wszelkich starań, aby wycieczka ta wypadła jak najpomyślniej. Jednak efekt tej wycieczki nie był taki, jak przewidywano. Przede wszystkim pojechało bardzo mało pracowników fizycznych, co świadczy o małym zainteresowaniu się naszej załogi życiem kulturalnym.

W niedzielę o godz. 9 rano 50-osobowa grupa pracowników wraz z dziećmi udała się tramwajami do Stalinogrodu. Pałac Młodzieży zachwycił wszystkich swą wielkością i okazałością.

Należy stwierdzić, że młodzież ma wspaniałe gmach, aby mogła po zajęciach szkolnych jeszcze bardziej pogłębiać swe wiadomości w kierunku zainteresowań. Wspaniale wyposażone pracownie w nowoczesne przyrządy, maszyny i modele budzi-

ły ogromny zachwyt i zainteresowanie. Sala, na której znajdowała się kolej elektryczna cieszyła się dużym powodzeniem jak również pokój, w którym był niedźwiedź, gołębie i ryby. Tu najchętniej przebywali nasi najmłodsi wycieczkowicze.

Mimo tego, że koło TPPR zawiadomiło Dyrekcję Pałacu Młodzieży o tym, że pracownicy kopalni „Gen. Zawadzki” przyjadą z wycieczką celem zwiedzenia Pałacu Młodzieży, to jednak nie przygotowała odpowiednich przewodników ani nie wydała odpowiednich zarządzeń celem uruchomienia niektórych obiektów, które w zasadzie w ruchu wzbudziłyby należyty efekt. Właśnie było przykre, że pracownicy nasi wrócili nie z pełnym zadowoleniem.

Przykre wrażenie spowodowane traktowaniem naszej wycieczki po macoszemu zostało częściowo zatarte w drodze powrotnej, specjalnym dla nas tramwajem ze Stalinogrodu, znakomitym humorem wycieczkowiczów.

Zienkiewicz Teresa

Koresp. „Słowa Górnika”

Śladem naszych artykułów

„W odpowiedzi na artykuł „nasza pralnia” wyjaśniamy:

Dyrekcja kopalni po stwierdzeniu na miejscu obecnego stanu, przynajmniej słuszność Waszemu krytycznemu artykułowi, celem usunięcia niedociągnięcia, postanowiła dokonać przebudowy umieszczonego zegara w miejscu dostępnym dla nietorującego ruchu wejściowego i wyjściowego na terenie kopalni.

Po otrzymaniu projektu przebudowy Dział Budowlany przystąpił do wykonania prac związanych z przeniesieniem zegara, oorientacyjny termin wykonania 15. 7. 1954 r. podpisał: kierownik personalny Potępa Edward i dyrektor kopalni mgr. inż. Rachniowski Tadeusz.

Z naszej strony wyrażamy uznanie dla kierownictwa kopalni, które zobowiązanie wykonało przedterminowo t. zn. dnia 24. 6. 1954 r.

Wydział Zaopatrzenia odpowiada:

Szyny leżące przy portierni „Ksawera” — są naprawdę przysypane piaskiem i niszczone — są to szyny zużyte, otrzymane z wymiany torów piaskowych. A zatem brygada materiałowo-złomowa przeznaczonej je na miejsce Składowiska Złomu i wysłała ten złom do huty im. F. Dzierżyńskiego.

Sekcja Gospodarki Materiałowej
Szota Jan

Kierownik Piaskowni powiadomil nas, że:

„Pragnę zaznaczyć, że inż.

Około - Kulak będąc dwukrotnie na miejscu awarii przyszedł sprawę tę załatwić i odesłać wagony do naprawy, ale jak do tego czasu nic się w tym kierunku nie robi”.

Kierownik Piaskowni
Jedynak Bolesław

Zapytujemy się czy tylko główny mechanik ponosi winę jeżeli tak, to co robiło kierownictwo Piaskowni?

Główny mechanik ob. Około-Kulak odpowiada na artykuł „Jak długo jeszcze mieszkańcy Koszelewa będą zmuszeni słuchać buczenia wentylatora”. Obecnie wykonuje się na wentylatorze izolację tłumiącą na obudowie wentylatora, ta część będzie wykonana do końca miesiąca czerwca. Część główna — tłumik u wylotu powietrza z wentylatora będzie wykonana do października 1954 r.

Dalej ob. Około-Kulak wyjaśnia:

W odpowiedzi na uwagę w sprawie nie czynnej pompy przy remizie elektrowozów, podajemy, pompa ta zostanie wydana na powierzchnię — ponownie wznowiono reklamację w D.Z.P.W. w sprawie jej upłynięcia. Kolegium uważa, że „Obiecani cackanki a g... radość” ponieważ pompa pozostaje nadal a DZPW i MG jak okazywało niedbały stosunek do urządzeń tak wykazuje nadal.

Ze sportu

Rozgrywki piłkarskie wchodzą obecnie w końcówkę, decydującą już fazę, a wyniki tej rundy do oceny całorocznej pracy zespołu.

Utrzymując wraz z Hutą im. Cedlera pierwsze miejsce w A-klasowej tabeli rozgrywek, piłkarze nasi mają teoretycznie wszelkie dane, aby osiągnąć uciążliwy cel, awans do III ligi.

Dlaczego teoretycznie? Przede wszystkim czekają naszych piłkarzy ciężkie boje na obym terenie, które niewątpliwie będą egzaminem pod względem naszych umiejętności technicznych, taktycznych oraz wytrzymałości zarówno psychicznej jak i fizycznej.

Tak więc spotkania z Górnikiem Niwka, Hutą im. Cedlera, Stalą Mysłzków, a nawet z Górnikiem Piaski na własnym terenie wzmagać będą od każdego zawodnika wylegitymowania się umiejętnościami technicznymi, opanowania nerwowego oraz woli zwycięstwa.

Nie znaczy to, że utrzymanie pierwszego miejsca w klasie A jest nieosiągalne i niemożliwe. Dlatego w tych kilku słowach pragnę tylko wykazać, że na zwycięstwa, które mają nam dać awans, muszą solidnie zapracować wszyscy zawodnicy, a pokonać trzeba wszystkie zespoły.

Ażeby ten cel osiągnąć, trzeba spełnić kilka warunków. Przede wszystkim sumienna i wytrwała praca nad sobą wszystkich zawodników. Trening bowiem wtedy tylko spełni swą rolę, gdy bez wyjątku wszyscy zawodnicy rozumieją jego istotę i wszyscy ćwiczenia wykonywać będą bez zarzutu.

Poważnym także przyczynkiem do osiągnięcia zwycięstw jest

szybkość, kondycja i zdecydowanie podejmowanie akcji. Oddzielne słowa należą się kolektywnej współpracy całego zespołu.

Minęły już bezpowrotnie czasy, gdy publiczność „rozpylała” się z zachwytem na widok umiającego wózków zawodnika, a pokaz gry solowej traktowało się jako swego rodzaju majstersztyk. Dzisiaj zawodnik taki psułby piękno gry wynikające z płynnych, szybkich i zdecydowanych akcji całego zespołu, prawie zawsze kończących się strzałem na bramkę.

Dlatego to słyszymy niekiedy głosy niezadowolenia publiczności, gdy któryś tam zawodnik wszczynają „solowe akcje”, z reguły kończące się utratą piłki oraz tak zwanym wypompowaniem wózków, co najgorsze — lekceważącym zmarowaniem wysiłku pozostałych zawodników.

Na naszym boisku na szczęście obserwujemy ostatnio niewiele takich faktów i sądzimy, że w najbliższym czasie znika całkowicie, co niewątpliwie wyjdzie na korzyść całego zespołu.

Bardzo poważnym mankamentem nieobliczalnym w skutkach jest brak opanowania nerwowego naszych piłkarzy, kosztujący niemal zawsze utratę punktów. Nie rozważając się wiele na ten temat przypomnąć należy, że skupienie uwagi i równowaga obowiązują w każdej dyscyplinie sportu bez żadnych wyjątków, a szermierze na boksie i niekiedy wzajemnie wymyślanie odnoszące wręcz zgubne skutki w czasie gry nie powinny mieć miejsca.

Pamiętajmy, że w czasie gry wyłączone tylko kapitan zespołu ma prawo głosu, wykażmy więc, że w naszym zespole ta zasada

jest również znana i obowiązująca.

Analizując pokrótce możliwości naszej jedenastki nie od rzeczy będzie wspomnieć o jej cechach dodatnich. Piłkarze nasze go „Górnika” to zespół prawie zupełnie równy, co prawda bez specjalnie wyróżniających się gwiazd, ale również bez słabych punktów.

Największym atutem tego zespołu jest jak już wyżej wspominaliśmy, gra kolektywna całego zespołu, zrozumienie w akcjach, wytrzymałość oraz gra twarda z wolą zwycięstwa.

Jeśli do powyższych uwag dodamy jeszcze wzmiankę zamieszczoną w „Trybunie Robotniczej”, że zespół nasz należy do tych 9-ciu na terenie Śląska (a jedynym w Zagłębiu), które w grze fair nie mają jeszcze punktów karnych, to w przybliżeniu potrafimy dopowiedzieć sobie sami te kilka słów do odpowiedzi na pytanie — „czy też mamy jakie szanse na awans?” — Piłkarze „Górnika” kopalni „Gen. Zawadzki” i Dąbrowskich Warsztatów Naprawczych także nam w tym dopomogą, nieprawdaż?...

Górniki Będzin	15	22	50:19
Huta Cedler	15	22	37:22
Górniki Niwka	15	20	48:21
Górniki Piaski	15	20	35:23
Budowlani Rogoźnik	15	19	28:22
Motor Siemianowice	15	18	40:34
Stal Ferrum	15	16	27:12
Stal Mysłzków	15	16	28:13
Budowlani Grodziec	15	14	25:32
Stal Zawiercie	15	12	22:36
Stal Częstochowa	15	11	24:32
Górniki Grodziec	15	8	17:44
Górniki Siemianowice	15	7	15:32
Włókniarz Stradom	15	5	15:47

„KIBIC”